

## BRITISH ARMY JEDNAK Z CZOŁGAMI

---

Minister obrony Wielkiej Brytanii Ben Wallace odrzucił spekulacje o całkowitym wycofaniu ze służby w British Army wszystkich czołgów podstawowych Challenger 2. Zaprzeczył więc informacjom, pojawiającym się w prasie pod koniec zeszłego miesiąca jako jedna z rozważanych opcji w ramach planowanej restrukturyzacji armii.

Zadaniem Wallace'a pomysł całkowitej rezygnacji z czołgów podstawowych czy też ich obecnie planowanej modernizacji jest błędny. Przyznał jednak, że obecne plany resortu obrony zakładają częściową redukcję posiadanego potencjału w celu planowanych inwestycji w sektory cyberbezpieczeństwa i kosmiczny czy też różnego rodzaju systemów bezzałogowych i autonomicznych. Z tego powodu możliwa jest dalsza redukcja liczby posiadanych czołgów, jednak nie ma mowy o możliwości ich zupełnego wycofania ze służby liniowej.

**Czytaj też:** [Armata 130 mm w ogniu](#)

Obecnie brytyjskie wojska lądowe mają zmagać się z rosnącymi kosztami eksploatacji starzejącej się floty czołgów podstawowych Challenger 2 i bojowych wozów piechoty Warrior, co miało skłaniać według wcześniejszych doniesień medialnych do British Army do całkowitej rezygnacji ciężkiego komponentu. Najnowsza deklaracja brytyjskiego resortu obrony wskazuje jednak wyraźnie na jego zachowanie i kontynuowanie planowanego procesu modernizacji, który ma pozwolić na podniesienie ich obecnych zdolności bojowych oraz przedłużenie służby o kolejnych kilkanaście lat.

**Czytaj też:** ["Leopardyzacja" czołgu British Army \[WIDEO\]](#)

W służbie liniowej British Army znajduje się obecnie 227 egzemplarzy tych czołgów, a dodatkowych 118 w rezerwie (z czego 70 w magazynach, a 48 jest wykorzystywanych do szkolenia kierowców). Jeszcze w kwietniu 2019 roku brytyjskie media poinformowały o planach cięcia modernizowanych Challengerów 2 do jedynie 148 egzemplarzy, co zapewne wiązałoby się z wycofaniem pozostałych 79 ze służby liniowej.

**Czytaj też:** [DSEI 2019: Debiut brytyjsko-niemieckiego holdingu pancernego](#)

Informacja ta spotkała się z powszechną krytyką, a nawet pojawiły się pogłoski o potencjalnym przywróceniu do służby wozów wcześniej wycofanych do głębokiej rezerwy, co pozwoliłoby na ponowne zwiększenie liczby eksploatowanych czołgów do około 300 lub nawet nieco więcej. Kwestia ta zostanie rozstrzygnięta przez brytyjski resort obrony najprawdopodobniej w przyszłym roku, jednak najbardziej prawdopodobna jest tylko częściowa redukcja, lub nawet utrzymanie potencjału, w

powiązaniu z kontynuowaniem modernizacji czołgów. Propozycje w tym zakresie przygotowały wspólnie BAE Systems oraz Rheinmetall, współpracujące od 2019 roku w ramach spółki joint venture RBSL.

Na ostateczny kształt struktury wojsk pancernych oraz zmechanizowanych (i innych jednostek British Army) oraz zakres ich modernizacji wpływ z pewnością wywrze sytuacja gospodarcza. Ta z kolei jest w dużej mierze determinowana przez skutki pandemii koronawirusa oraz niepokoje wokół Brexitu. Całkowite wycofanie się z eksploatacji czołgów miałyby jednak daleko idące skutki choćby dla zdolności udziału Wielkiej Brytanii w operacjach NATO i zapewne dlatego Londyn raczej nie zdecyduje się na taki ruch.

**Czytaj też:** [Armata 130 mm w ogniu](#)